

17 września. W cieniu dwóch totalitaryzmów [TPCT 442]

Gdy coraz częściej patrzy się na II wojnę światową przez pryzmat zachodnich narracji, musimy z determinacją przypominać, że to w centralnej części Europy doszło do najbardziej dramatycznego starcia. Zrozumienie tej perspektywy jest kluczowe nie tylko dla odczytania września '39 roku, ale także dla głębszego pojęcia, czym był totalitaryzm w praktyce. Bez tej świadomości nie zrozumiemy pełni konsekwencji tamtego dnia, który wykracza daleko poza sowiecką agresję – stając się symbolem konsekwencji zrodzenia dwóch wielkich, nieludzkich systemów. 85. rocznica sowieckiej agresji na II Rzeczpospolitą jest właściwym momentem do podjęcia tej refleksji.

To data, która na trwałe wpisała się w zbiorową pamięć Polski, choć często pozostaje w cieniu pewnej niechcianej sekwencji tragicznych wydarzeń. W pewnym sensie to dzień, w którym w akcie działania dopełniła się polityczna wola paktu Hitler-Stalin. II Rzeczpospolita wraz z innymi państwami tej części świata stała się miejscem realizacji planu, nie tylko zmiany granic objętych prawnymi porozumieniami międzynarodowymi, lecz także przekształcenia rzeczywistości podług totalitarnych recept. W tym dramacie kryje się nie tylko bolesne doświadczenie państwa, którego wschodnią granicę naruszyła armia sowiecka, ale także szerzej – doświadczenie konfrontacji z dwoma totalitaryzmami. To w nim zawiera się pełnia unikalnej percepcji II wojny światowej, którą jako państwo i naród niesiemy przez kolejne pokolenia. Wejście Armii Czerwonej 17 września 1939 roku odebrało

nadzieję na skuteczną obronę przed niemieckim agresorem, jednak symboliczne znaczenie tej daty tkwi nie tylko w samej agresji, ale w głębszym przeżyciu podwójnego doświadczenia radykalnego zła. Sowiecki komunizm i niemiecki nazizm objawiły się w całej bezwzględności machin totalitarnej opresji, która zrodziła się w trzewiach nowoczesności.

To właśnie pojęcie nowoczesności zdaje się kluczem do zrozumienia czym był sowiecki komunizm. Wyłonił się on w rzeczywistości, która została już sformatowana przez ducha postępu i pozytywizmu – jasno definiujących zarówno rolę człowieka, jak specyficzną skrojoną racjonalność. To właśnie system kapitalistyczny i związane z nim społeczeństwo przemysłowe stały się elementami, które budowały świat końca XIX i początku XX wieku. To nie jest przypadek, że druga rewolucja przemysłowa, która przemieniała świat w wielką fabrykę ze wszystkimi tego konsekwencjami – zaczęła wyłaniać swoje polityczne reprezentacje. Jeżeli w ten sposób spojrzymy na rewolucję bolszewicką, to z łatwością dostrzeżemy stojącą za nią ideę spełnionego postępu – w której maszyna państwa jest kierowana przez proletariacką siłę. Komunizm widział się jako ostateczny etap nowoczesności. Ba! w niego wpasowany był także misjonistyczny projekt i konieczność, który należało dystrybuować na zewnątrz.

Zajęcie wschodnich terenów Rzeczypospolitej przez ZSRS było zatem aktem sprawczości armii, ale także dopełnieniem realizacji projektu, który przecież został powstrzymany w roku 1920 roku. Historia przyzwyczała nas do refleksji, że w tym miejscu Europy nie ma miejsca na proste uniki, które w perspektywie nie mają większego znaczenia. Czujemy, że jeżeli dochodzi do konfrontacji, to jest ona absolutna – gdzie ceną jest być albo nie być całego państwa. Niestety. 17 września

1939 roku przyniósł rozstrzygnięcie, które znów potoczyło się podług prawideł tej ziemi: przesiedlenia, masowe aresztowania i wywózki na Syberię. Podobnie jak niemiecka polityka eksterminacji na zachodzie, sowiecki projekt na wschodzie miał na celu wymazanie tożsamości tych, którzy nie pasowali do nowego porządku. Obie ideologie (jakże z ducha nowoczesności!) dzieliły ze sobą podobne ambicje — chęć podporządkowania rzeczywistości własnej ideologii. Owa ufność w polityczny rozum wraz z możliwością nowoczesnego instrumentarium na usługach polityki tworzyła z totalitaryzmów polityczny wehikuł antropologicznego pesymizmu i posępnej brutalności władzy.

W perspektywie historycznej 17 września staje się nie tylko dniem agresji, ale także momentem, w którym Polska znalazła się w perspektywie konfrontacji z dwoma totalitarnymi systemami wyrosłymi z tej wizji. Okupowane polskie ziemie stały się laboratorium, w którym dwie zbrodnicze ideologie, zaczęły na pełną skalę realizować swoje koncepcje. Próba zrozumienia tego, co wydarzyło się w mrocznych korytarzach Pawiaka i alei Szucha, w wagonach bydłujących jadących daleko na wschód albo do piekła obozów koncentracyjnych i zagłady, w dołach ponurego lasu, czy też miejscach naznaczonych programowym niszczeniem inteligencji i eksterminacją całych narodów — stanowi bez wątpienia wielkie wyzwanie. Ponieważ eksterminacja polskiej inteligencji, próba unicestwienia polskiej tożsamości — miały swój odpowiednik w działaniach obu totalitaryzmów. Rozpoczęte — zaraz po załamaniu się oporu polskiego wojska we wrześniu 1939 roku — deportacje na Syberię, mordy na polskich oficerach, prześladowania „wrogów ludu”, stały się częścią tego samego mrocznego procesu, który miał swoje zwierciadlane odbicie pod niemiecką okupacją.

Doświadczenie konfrontacji z dwoma totalitaryzmami jest szczególnie unikalne dla państw tej części Europy, stanowi centralny element naszej zbiorowej pamięci o XX wieku. To tu, w sercu Europy Środkowej, zetknęły się dwie najbardziej destrukcyjne ideologie nowoczesności. Dla zrozumienia pełni tragedii 17 września, musimy uwzględnić perspektywę tej podwójnej konfrontacji. To ona pozwala nam lepiej pojąć, jak głęboko zakorzenione są w Europie Środkowej doświadczenia zła i jak mocno wpływają one na nasze rozumienie historii i polityki. Gdy coraz częściej patrzy się na II wojnę światową przez pryzmat zachodnich narracji, musimy z determinacją przypominać, że to w centralnej części Europy doszło do najbardziej dramatycznego starcia. Zrozumienie tej perspektywy jest kluczowe nie tylko dla odczytania września '39 roku, ale także dla głębszego pojęcia, czym był totalitaryzm w praktyce. Bez tej świadomości nie zrozumiemy pełni konsekwencji tamtego dnia, który wykracza daleko poza sowiecką agresję – stając się symbolem konsekwencji zrodzenia dwóch wielkich, nieludzkich systemów. 85. rocznica sowieckiej agresji na II Rzeczpospolitą jest właściwym momentem do podjęcia tej refleksji.

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
